Nr. 131 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 13 czerwca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przewrót polityczny w Bułgarji.

Na przełomie.

Dokonanemu sojuszowi Piasta z Chjeną i ujmowaniu przezeń władzy towarzyszy obok wielce charakterystycznych i „obiecujących" znamion w dziedzinie gospodarczej, jeszcze jeden objaw. Z dojściem do władzy nowych ludzi ustępują z armji, względnie idą na urlop jej twórcy, a złożenie munduru przez Piłsudskiego illustruje znaczenie dokonanego przewrotu.

Społeczeństwo nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, co się obecnie w drodze legalnej i pokojowej w Polsce stało. Może dlatego, że poza drobnymi remonstracjami przeszło to wszystko tak spokojnie i gładko. A jednak przewrót dokonał się głęboki i nie może on pozostać bez następstw. Poza dojściem do władzy najczarniejszej reakcji i najobłudniejszej demagogji, co musi rozbudzić czujność wszystkich żywiołów robotniczych i demokratycznych, dokonał się przewrót, polegający na ujmowaniu steru przez ludzi i kierunki polityczne, których programowem znamieniem była narodowa rezygnacja z dążności do niepodległego bytu. Nie trzeba przecież nikomu przypominać, że narodowa demokracja obok kajania się we wszystkich zaborczych stolicach, w swych najdalej sięgających marzeniach, ujmujących całość Polski, nie ośmieliła posunąć się poza zjednoczenie ziem polskich pod berłem rosyjskiem. Problem niepodległościowy był w jej rozumieniu bądź wymysłem żydowskim, bądź chorobliwym romantyzmem. Były w Polsce dwa odłamy skrajnie pod względem społecznym różne, które w swych koncepcjach politycznych zbiegały się w Moskwie, mianowicie narodowa demokracja i Socjalna - demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, dzisiejsi komuniści, którzy też w organicznem wcieleniu Polski do Rosji widzieli jedyne rozwiązanie problemu polskiego. Tym też należy sobie tłumaczyć sympatyczne powitanie obecnego rządu przez rosyjską opinię bolszewicką.

Gdy zabrakło Rosji carskiej, wiernopoddańczość endecka zwróciła się na zachód, ku Francji, na której utrzymaniu był wysławiany komitet paryski z Dmowskim na czele, którego oparciem miała być t. zw. armia Hallera, która jeszcze do niepodległej Polski przyszła pod wodzą generałów francuskich, jako armia sojusznicza.

Dyskretnie też przemilcza się niezbite fakta, że układ endeckiego komitetu paryskiego z Francją i jej sojusznikami. przewidywał na wypadek klęski Niemiec oddanie ziem polskich pod okupację wojsk francuskich, a w Warszawie, zamiast prezydenta Rzeczypospolitej, miał zasiąść Wysoki komisarz koalicji. Polska miała być tak niepodległą, jak się to obecnie stało n. p. z Palestyną.

Tymczasem już w listopadzie 1918 r. zaszły w Polsce wypadki, które przekreśliły plany tak misternie układane w Paryżu. Tu Piłsudski z Polską Partją Socjalistyczną i z żywiołami demokratycznymi tworzył naprawdę niezależną Polskę. Ten żywiołowy ruch w kraju, wypędzający Niemców i Austrjaków i organizujący niezależne państwo, wzbudził niezadowolenie w Paryżu i Londynie, wzbudził nieufność, bo tam przy współdziałaniu głowaczy endeckich zupełnie inaczej Polskę sobie wyobrażano. Jak dalece jeszcze wówczas obcy niepodległości byli narodowi demokraci, świadczy ówczesny przyjazd p. St. Grabskiego, do Krakowa, gdzie na hotelu, w którym mieszkał, kazał wywiesić chorągiew „francuską". Dlatego też armia Hallera tak długo nie wracała do Polski napastowanej ze wszech stron, bo armia ta miała być tylko polską dekoracją dla kolorowych wojsk okupacyjnych francuskich w miejsce wypędzonych austrjackich i pruskich.

Że Polska nie stała się afrykańską kolonią zachodnich sojuszników, to historyczna zasługa tych wszystkich żywiołów w Polsce, które w twórczej pracy wybitny wzięły udział, a nie dopuściły do władzy, rezygnujących ze wszystkiego płazów i trzymały je zdala od decydującego wpływu na losy państwa. Na straży niepodległości wytrwał oplwany i poniewierany Józef Piłsudski.

Dziś do władzy doszli ci, którzy do ostatnich niemal chwil o wolnej Polsce nawet nie śnili, doszli ci, którzy nienawidzą Piłsudskiego i wszystkich, którzy z nim współpracowali, którzy endekom nie pozwolili dotrzymać danego w Paryżu słowa.

Piłsudski ustąpił, bo współpraca z nimi była niemożliwa. W Polsce bowiem dokonał się przełom, po którym do władzy doszły żywioły zwykle zasiadać do bogato zastawionego stołu. Czy uczta ta im nie zaszkodzi, okaże miejmy nadzieję, najbliższa przyszłość.

Zamach stanu w Bułgarji.

Memento!

SOFJA. 9. 6. (Pat.). Dokonano tu zamachu stanu. Organizacje oficerów rezerwowych przy udziale armji czynnej obaliły dziś o godz. 3 rano rząd. Wszyscy ministrowie zostali aresztowani. Nowy rząd, w skład którego weszli członkowie partji opozycyjnej, z wyjątkiem komunistów, został ukonstytuowany. Garnizon prowincjonalny przyłączył się do ruchu rewolucyjnego. W stolicy i w całym kraju panuje porządek.

Przewrót rewolucyjny w obronie demokracji.

SOFJA. 10. 6. (Pat.). Bułg. A. Telegr. komentuje w następujący sposób przewrót, jaki się dokonał w Bułgarji: Zmiana rządu, jaka nastąpiła w dniu wczorajszym, jest tylko epizodem w życiu wewnętrznem kraju. Przyczyny, które wywołały tę zmianę, są dostatecznie znane, aby trzeba je tu powtarzać. Zwolennicy zasady szerokich swobód demokratycznych nie mogli znieść dłużej jarzma rządu, który okazywał coraz więcej pogardy dla legalności, uznając gwałt za zbawienną zasadę polityki wewnętrznej w kraju. Szybkość i łatwość upadku tego są najlepszym dowodem jego niepopularności, jak również niepopularności stosowanej przez niego korrupcji. Nowy rząd przyjęty został z entuzjazmem przez wszystkie warstwy ludności. Rząd ten będzie się kierował niewzruszonemi zasadami praw i demokracji. Da on Bułgarji pokój wewnętrzny oraz zaprowadzi porządek wewnętrzny i zgodę, które to czynniki są nieodzowne do normalnego jej rozwoju i podniesienia ekonomicznego.

Męczeństwo Gruzji.

5 OFICERÓW GRUZIŃSKICH ROZSTRZELANYCH.

KONSTANTYNOPOL. 11. czerwca (Pat.) W dniu 23. maja pod zarzutem przygotowania powstania czrezwyczajka dla Kaukazu (Zakczeka) rozstrzelała bez sądu 15 oficerów narod. armji gruzińskiej. Przygotowane są dalsze egzekucje na generałach. Z początkiem maja 80. więźniów politycznych, z których wielu było ciężko chorych zostało deportowanych do północnej Rosji. Dnia 26. maja, w dniu rocznicy proklamacji niezawisłości Gruzji zostało aresztowanych przeszło 800 osób.

ORYGINALNY PROJEKT.

WARSZAWA. 11. czerwca. (Pat.) Rząd wniesie do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie honorowego uposażenia dożywotniego ustępujących prezydentów Rzeczypospolitej oraz wdów i sierót po nich.

PROCES PRZECIW FAŁSZERZOM MAREK POLSKICH.

WIEDEŃ. 11. czerwca. (Pat.) Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciw fałszerzom marek polskich Moricowi Lismanowi i tow. Proces potrwa dwa dni.

Jak został dokonany przewrót?

BELGRAD. 10. 6. (Pat.). Z Sofji donoszą, że ruch rewolucyjny, podjęty w Bułgarji, jest prowadzony przez socjalistę Zankowa. Nowy gabinet ukonstytuował się w następującym składzie: prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych oraz wojny Zankow, sprawy wewnętrze generał rezerwy Russew, rolnictwo i oświata publiczna Janati Wolowa, członek partji demokratycznej, sprawiedliwość Smilow, finanse Patar Todorow, handel Czwetko Pobozewski, komunikacja Kazasow, socjalista, roboty publiczne Janko Stojenczew.

BUKARESZT. 9. 6. Orient-Radio. Dzienniki w dodatkach nadzwyczajnych donoszą, że w Bułgarji wybuchła rewolucja. Gabinet Stambolijskiego został obalony, gmach parlamentu został obsadzony, a wszyscy obecni w gmachu ministrowie zostali aresztowani. Reszta została aresztowana w mieszkaniu. Granice są zamknięte Rozlewu krwi nie było.

SOFJA. 10. 6. (Pat.). Ukazał się tu dekret królewski, zarządzający rozwiązanie sobrania.

SOFJA. 10. 7. (Pat.). Na wielkiem zgromadzeniu ludowem, jakie się tu odbyło wczoraj popołudniu, witano entuzjastycznie nowy rząd.

PRZEBIEG ZAMACHU.

WIEDEŃ. 11. czerwca. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Sofji. Zamach był przeprowadzony po mistrzowsku. Dnia 9. b. m. o godz. 2. rano zaalarmowano uczniów szkoły kadeckiej w Sofji i ci pod dowództwem swych oficerów obsadzili wszystkie posterunki polityczne, poczem aresztowano ministrów. Następnie obsadzili pocztę, urząd telegraficzny i dworce, oraz najważniejsze punkty miasta. Rozbrojenie wojska przeprowadzono łatwo. Tylko w kilku wypadkach stawiali żołnierze bezcelowy opór. W ciągu półtorej godziny zamach był przeprowadzony i Stambulijski, który zapowiadał, że będzie rządził 20 lat, został usunięty ze swego stanowiska. O godz. 2. rano udał się prof. Zankow jako mandatarjusz komitetu do króla, przebywającego na zamku Wranja. Król wysłuchał sprawozdania, uznał konieczność zmiany i o godz. 3. rano podpisał 3 dekrety, dotyczące dymisji gabinetu Stambulijskiego, mianowania nowych ministrów i rozwiązania parlamentu. Nastrój wśród ludności jest optymistyczny. O losie Stambulijskiego krążą sprzeczne wiadomości. Wedle informacji prywatnych ma on już być aresztowany w swem miasteczku rodzinnem, wedle innych relacji pozostaje na wolności i organizuje opór.

PRAGA. 11. czerwca. (Pat.) Cz. B. P. Wedle prywatnych doniesień, dokonali przewrotu w Sofji oficerowie rezerwy, którzy w noc rewolucji przebrali się w mundury wojskowe. Na czele spisku stał gen. Lazarow, któremu oddały się do dyspozycji organizacje macedońskie. Gdy próba otwartego buntu organizacji macedońskiej nie powiodła się, komitet macedoński porozumiał się z Ligą oficerów rezerwy i w nocy opanował stolicę, obejmując władzę w swe ręce. Gabinet Stambulijskiego, który miał wiadomości o spisku, wydał w ostatnich czasach wiele zarządzeń ochronnych, a Stambulijski ze względu na bezpieczeństwo osobiste przebywał stale po za stolicą, dokąd przybywał tylko na parę godzin, aby załatwić naglące sprawy państwowe. Miasto obsadzono wojskiem i bandami macedońskimi.

Istnieje obawa, że nastąpią krwawe porachunki komitadżiów ze zwolennikami Stambulijskiego. Ruch kolejowy z zagranicą wstrzymany w noc rewolucyjną, został znowu przywrócony. Wedle opowiadań podróżnych, rewolucja odbyła się bez rozlewu krwi. Tylko prefekt policji sofijskiej, który odmówił przyłączenia się do rewolucji, został rozstrzelany. Potwierdza się wiadomość, że Stambulijski wydał odezwę do członków partji chłopskiej, wzywającą ich do wojny, przeciw rewolucjonistom sofijskim.

NOWY RZĄD.

SOFJA. 11. czerwca. (Pat.) Gabinet został zrekonstruowany w następujący sposób: Prezydjum i tekę wychowania publicznego objął prof. Aleksander Czankow, tekę wojny pułk. Voulkow a sprawy zagraniczne Christo Kalow. Wszystkie inne teki zatrzymali dotychczasowi ministrowie.

W KRAJU ZUPEŁNY SPOKÓJ?

SOFJA, 11. czerwca, (Pat.). Gabinet został już jest bez zarzutu. W Sofji odbyła się ogromna manifestacja. Tłumy przeciągające ulicami urządziły owacje przed budynkami wielkich mocarstw. Wiadomości nadchodzące z kraju brzmią pocieszająco. Kilka lokalnych prób zamącenia ładu i porządku stłumiono bezpośrednio. Ludność pomaga samorzutnie władzom. Nowi funkcjonarjusze publiczni objęli swe posterunki. Prezydent ministrów złożył przedstawicielom dyplomatycznym wizyty. Przedstawiciele dyplomatyczni wyrazili zadowolenie, że przejęcie władzy przez nowy rząd odbyło się bez gwałtów i przyobiecali swą pomoc moralną.

SOFJA. 11. czerwca. (Pat.) Bułg. Ag. tel. Przywódcy komunistów, którzy zjawili się u ministra spraw wewn. oświadczyli, że ich stronnictwo zachową wobec rządu lojalne stanowisko. Rząd nie wydał żadnych wyjątkowych zarządzeń i nie zaprowadził cenzury.

Katastrofa marki niemieckiej.

DOLAR 90.000 MAREK.

BERLIN. 11. czerwca. (Tel. „Morg. Ztg." Nadzie, wiązane z wysłaniem noty niemieckiej, zawiodły zupełnie. Marka niemiecka toczy się coraz bardziej po pochyłości, co na giełdzie tłumaczą tem, że jeżeli na podstawie nowych propozycji przyjdzie do rokowań, zbowiązania reparacyjne Niemiec obciążą tak bardzo ich życie gospodarcze, że przez długi czas nie będzie możliwości doprowadzić państwo do równowagi ekonomicznej i finansowej. Ponad to sytuacja zewnętrzno- polityczna budzi poważne obawy. Dolar podniósł się do 88.000, popołudniu wahał się między 84 — 85.000 mk. Korona austrjacka doszła do 119.50. funt szterlingów do 400.000. Wieczorem dolar osiągnął rekordowy kurs 90.000 mk.

Z Zagłębia Ruhry.

SŁOWA KANCLERZA RZESZY.

MONASTER, 11. czerwca, (Pat.). Na zjeździe Związku prasy niemieckiej, w którym brali udział reprezentanci rządu, kanclerz Cuno wygłosił przemówienie, w którem poruszył sprawę ostatniego memorandum niemieckiego dotyczącego odszkodowań. Kanclerz oświadczył: Zagranica przecenia naszą możność płatniczą i właśnie dlatego konieczne jest aby bezstronna międzynarodowa instytucja na podstawie objektywnych badań faktów a nie na podstawie polityki sympatji, czy antypatji mogła wydać orzeczenie w tej sprawie. Przemówienie swoje Cuno zakończył następującymi słowami. W sprawie odszkodowań posuniemy się do ostatecznych granic możliwości w celu uzyskania wolności dla Zagłębia Ruhry i Nadrenji. Oświadczam jednak uroczyście, że za żadną cenę nie wyrzeczemy się praw naszych do niemieckich krajów w Zagłębiu Ruhry, nad Mozelą i Saarą jakoteż nie pozwolimy na ukrucanie naszych praw.

ZAPRZESTANIE BIERNEGO OPORU W ZAGŁĘBIU RUHRY.

PRAGA. 11. czerwca. W poinformowanych kołach politycznych krąży pogłoska, że wciągu wczorajszego dnia wyjechali do Zagłębia Ruhry, przedstawiciele niemieccy, aby z tamtejszemi miarodajnemi sferami naradzić się, w jaki sposób będzie można stopniowo zlikwidować bierny opór.

PROJEKT PODWYŻSZENIA STAWEK CELNYCH.

WARSZAWA, 11. 6. (tel. wł.). Jak się wasz korespondent dowiaduje, na dzisiejszem posiedzeniu komitetu celnego wystąpiono z wnioskiem w sprawie podniesienia mnożnika wszystkich stawek celnych. Proponowana jest znaczna zwyżka stawki celnej na papier.

DROŻEJE!

WARSZAWA, 11. 6. (tel. wł.). W związku ze spadkiem marki i zwyżką walut obcych zaznacza się na rynku tutejszym znaczna zwyżka cen. W konfekcji męskiej zwyżka ta wynosi 15.20%. Sfery przemysłowe zapowiadają dalszą zwyżkę.

Przedstawiciele zagranicznych związków zawodowych w Warszawie.

Do Warszawy przybyli w poniedziałek generalny sekretarz związku górników angielskich Frank Hodges w towarzystwie członka angielskiej izby gmin — Welsa i czterech przedstawicieli związków górniczych francuskich, dwóch przedstawicieli związków belgijskich oraz jednego związków holenderskich. W skład przedstawicieli związków górniczych francuskich wchodzi generalny sekretarz Bertuel.

Skon sławnego pisarza Piotra Lottiego.

PARYŻ. 11. 6. (Pat.). Pierre Lotti zmarł w Hendaye.

STUDENCI GDAŃSCY ZAPRAWIAJĄ SIĘ DO WOJENKI.

GDAŃSK, 11. 6. (Pat.). Organ partji socjalistycznej „Danziger Volksstimme" zwraca uwagę na odbywające się niemal bez przerwy na strzelnicy wojskowej ćwiczenia wojskowe studentów politechniki gdańskiej. Ćwiczenia te odbywają się pod ochroną policji gdańskiej, która chcąc nie dopuścić ciekawych, zamknęła wszystkie drogi, wiodące do strzelnicy, zasiekami z drutu kolczastego. Dziennik socjalistyczny nazywa takie postępowanie policji skandalicznem i zauważa, że tolerowanie tego rodzaju skandalu przez senat gdański zagraża samodzielności gdańskiej.

NARADY „KOMINTERNU".

MOSKWA. 11. czerwca. (Pat.) Jutro rozpoczną się w Kremlu obrady rozszerzonego plenum komitetu wykonawczego „Kominterna" przy udziale około 100 członków. Sesja ta będzie mieć znaczenie nadzwyczajnego kongresu „kominterna" nietylko na skutek zwiększonej liczby uczestniczących przedstawicieli, ale także z powodu ważności spraw, jakie mają być poruszone. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie prezydjum (referent Zinowiew), położenie międzynarodowe (Radek), walka z faszyzmem (Klara Zetkin), sprawa Związków zawodowych i komitetów fabrycznych (Łozowski i Brandler), prace przygotowawcze do opracowania programu „Kominterna" (Bucharin).

Ustawa o ochronie lokatorów i płace.

Do artykułu w numerze poniedziałkowym pod tym tytułem wkradł się cały szereg błędów drukarskich, a ponadto wydrukowano końcowy wniosek w formie dorywczo określonej w brzmieniu przeznaczonem do druku:

Wniosek ma brzmieć:

Od czasu wejścia w życie postanowień o podwyższeniu stawek czynszu najmu mieszkań — podwyższają się też z mocy ustawy dotychczasowe płace urzędników i pracowników państwowych, samorządowych, tudzież zatrudnionych u osób prywatnych, o kwotę, którą poszczególny urzędnik i pracownik z powodu ustawowego podwyższenia czynszu wynajemcy uiścić musi i państwo, związki samorządowe i pracodawcy prywatni obowiązani są płacić swym urzędnikom i pracownikom podwyższone w powyższy sposób pobory, względnie płace. Postanowienie to nie dotyczy urzędników i pracowników, których miesięczna płaca wynosi zwyż 400 złotych miesięcznie, lub którzy nie opłacają czynszu najmu, czy też że mieszkają we własnych domach lub przy głowie domu, opłacającej wyłącznie sama czynsz najmu lub też otrzymują mieszkanie od pracodawców.

Nie można twierdzić, że przyjęcie tego wniosku spotęguje istniejącą drożyznę. Czyni to właśnie postanowienie podwyższające czynsze najmu do pewnych miar przedwojennego czynszu w złocie, co musi spowodować podwyższenie płac urzędnikom i pracownikom jeśli ma się im dać możność zapłaty tych nowych czynszów. Proponowane postanowienie ma za cel uchronić klasy pracujące przed zwaleniem części nowego ciężaru na ich własne gospodarczo słabe barki, przygotować i podniesienie płac do norm przedwojennych w złocie i zaoszczędzić państwu wstrząśnień. Ponadto wniosek ten może wywrzeć hamujący wpływ na rząd i przemysł przy forsowaniu noweli o ochronie lokatorów i wysokich stawek czynszu w tej noweli, bo im przypomina na ten wypadek własne obowiązki.

M. C.

Koniec sporu o kopalnie Delbrücka.

WARSZAWA. 11. czerwca. (Pat.) Wydział prasowy min. spraw zagr. komunikuje: W r. 1921/22 pociągnięto na G. Śląsku granicę prowizoryczną, na podstawie której strony polska i niemiecka dokonały okupacji, przyznanych im połaci terenu plebiscytowego. Linia graniczna pozostawiła kopalnię Delbrück wraz z koksowniami i mniejszą częścią pól węglowych koncesji Delbrück (zapasy wystarczające na 30 lat) przy Niemczech, zaś większą część pól węglowych tejże koncesji (zapasy starczące na przeszło 120 lat) bez szybów, przydzieliła Polsce. Po okupacji przystąpiła komisja graniczna do rozgraniczenia definitywnego, przyczem powstał zacięty spór techniczny między delegacjami polską i niemiecką o szyby i koksownie.

Konferencja ambasadorów zamianowała w kwietniu b. r. bezstronnego rzeczoznawcę, który przed powzięciem uchwały przez komisję miał wydać opinię we wszystkich spornych punktach. Konferencja wybrała tym rzeczoznawcą hiszpańskiego profesora p. Fabrega.. Prof. Fabrega złożył swą ekspertyzę 21. maja b. r. dla Polski wręcz niekorzystną. Okazała się ona równocześnie niejasną i niewyczerpaną. Pomimo protestu delegata polskiego przeciw ostatecznemu zadecydowaniu o losie szybów i koksowni Delbrück przed dostatecznem wyjaśnieniem szczegółów zawiłych, zawartych w memorjale prof. Fabrega, po którym delegacja polska opuściła salę obrad, komisja graniczna 9. b. m. we Wrocławiu 3 głosami wliczając w to głos niemiecki przeciw jednemu głosowi ustaliła linję graniczną odcinka Delbrück.

Wynik powyższej decyzji jest następujący: Linia graniczna prowizoryczna, staje się granicą definitywną, z bardzo nieznacznymi zmianami na korzyść Polski. Szyby, koksownie i mniesza część pól węglowych, pozostają przy Niemczech, większa zaś część pól węglowych bez instalacji technicznych pozostaje, jak przedtem przy Polsce.

Represje wobec prasy lewicowej przed Sejmem.

Na sobotniem posiedzeniu sejmu toczyła się burzliwa dyskusja nad nagłym wnioskiem klubów Wyzwolenie, P. P. S. w sprawie konfiskaty „Głosu“ i streszczenia przez Pat. debaty nad expose p. Witosa.

P. **Chomiński** (Wyzwolenie): Zasadniczą cechą demokracji jest jawność tego, co się dzieje u steru państwa. Nowy rząd rozpoczął politykę przeciw tej zasadzie. Dwa razy skonfiskowano „Głos“, dalej skonfiskowano w Krakowie „Chłopski Sztandar“ za artykuł: „Niech żyje Piłsudski, precz ze zdrajcą ludu Witosem“ — Odpowiedzialnego redaktora „Polski Zbrojnej“ za powiedzenie prawdy, że armja jest bez wodza, wsadzono na dwa tygodnie odwachu. Widać z tego, że rząd boi się jawności.

Wniosek nagły domaga się zabezpieczenia wolności słowa drukowanego, zaprzestania represji względem prasy opozycyjnej, jakoteż bezstronnego informowania społeczeństwa za pośrednictwem P. A. T.

Minister spraw wewn. **Kiernik** nie wydał żadnych zarządzeń ani nie wprowadzał zmian co do czynności sprawozdawczej P. A. T.

Co do konfiskaty „Głosu“. (Głos: A „Myśl Narodowa“ wychodzi). — Min. Kiernik zaznacza, że zupełnie nie naruszono swobody słowa drukowanego. (Głosy na lewicy: Dobry endek. Nowaczyńskiego kiedy pan zamknie? Kauzyperda endecki!).

Marszałek: Proszę panów o uszanowanie powagi Izby.

Min. **Kiernik**: Komisarz rządu zwrócił się także do rządu o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora „Głosu“ za artykuł, umieszczony w następnym numerze. Konfiskata ulega kontroli niezawisłego sądu, a za stanowisko komisarza rządu biorę odpowiedzialność. Z tych powodów rząd nie widzi uzasadnienia dla nagłości tego wniosku.

P. **Putek** (Wyzwolenie): (Wrzawa na prawicy). Wiemy, że p. Witos jest dotychczas prezesem Piasta a jednocześnie i jako szef rządu musi podlegać krytyce opinji publicznej. W takim razie jednak nie wolno organom rządowym nadużywać swego autorytetu, gdy prasa krytykuje stanowisko p. Witosa jako szefa partji. Tymczasem organa policyjne w Krakowie, za które odpowiedzialny jest minister spraw wewn., dopuściły się konfiskaty tygodnika stronnictwa Wyzwolenie „Chłopski Sztandar“. (Głosy na prawicy: Słusznie). Za krytykę p. Witosa nie jako szefa rządu, lecz jako szefa partji. Za co skonfiskowano? Pozwolę sobie odczytać choćby wstęp.

Marszałek: Nie chciałem odmawiać głosu posłowi po oświadczeniu rządu.

P. **Diamand**: Naturalnie.

Marszałek: To nie jest naturalnie, panie pośle, bo dotychczas była praktyka, że po oświadczeniu rządu co do nagłości nie było już dyskusji. Prosiłbym więc p. posła, aby był w tym samym stopniu lojalnym, co ja.

P. **Putek**: Stwierdzam, że organy policyjne inną miarę stosują teraz do organów lewicy, niż prawicy. Czy wczorajsza „Gazeta Warszawska“, w której zamieszczono ostry artykuł przeciw szefowi sztabu, została skonfiskowana? — (Wrzawa). Pismo nasze pomieściło ustęp, że **Witos w 1913 r. odstąpił stronnictwa na usługi endeków, również Laseckich i Długoszów, że podkopał pierwszy rząd Moraczewskiego i Thugutta, że na sprawy rolnej zrobił przedmiot han-**

dlu politycznego, że stanowiskiem swojem uniemożliwił utworzenie rządu lewicowego. (Zagłuszająca wrzawa).

Marszałek: Apeluję po raz drugi do pana posła. (Dalsza wrzawa).

—•••—

BONY SKARBOWE PO 12.000 MAREK.

WARSZAWA. 11. czerwca. (Pat.) Na podstawie ustawy z dnia 2. marca 1923 (w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. bonów skarbowych serja IA, IB i IC, na 12.000 marek polskich za 1 złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 11. czerwca 1923.

Przypominamy, że za rządów Sikorskiego, najwyższa cena złotego polskiego wynosiła 8 tys. mk. Od czasu objęcia rządów przez Piastochjenę, cena złotego podniosła się o 50 proc. Red.)

—•••—

NOWA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 11. 6. (AW). „Gazeta Warszawska“ donosi, że w ciągu najbliższych dni ogłoszona zostanie przez ministerstwo skarbu nowa, czwarta z kolei emisja bonów złotych serji I. D. na dealszych 15 miljonów zł. polskich. Dotychczasowa trzecia emisja została prawie zupełnie wyczerpana. Nowa emisja nosić będzie datę 15 czerwca r. b.

—•••—

PROJEKT USTAWY O EMISJI 3.66% BILETÓW SKARBOWYCH.

WARSZAWA, 11. 6. (AW). „Gazeta Warszawska“ donosi, że ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o emisji 3.66% biletów skarbowych, opiewających na złote polskie. — Ustawa przewiduje emisję biletów skarbowych do wysokości 100 miljonów złotych polskich. Min. skarbu dążyć będzie do przeprowadzenia tej ustawy przez sejm jeszcze przed ferjami.

—•••—

PODWYŻSZENIE PODATKU GIEŁDOWEGO.

Rada ministrów na statniem posiedzeniu uchwaliła zmianę ustawy o podatku giełdowym, polegającą na podwyższeniu tego podatku. Podatek wynosić ma od każdego pełnego lub zaczętego tysiąca marek sumy, która stanowi podstawę wymiaru (o ile przedmiotem umowy są papiery o stałem oprocentowaniu) po 1 marce. Od akcji i udziałów w gwarectwach i innych papierów o niestałem oprocentowaniu — 8 mp.

Mimochodem.

Rząd uzdrowił stosunki!

Organ Witosa „Kurjerek“ krakowski (wygryzający zajadle ministra Grabskiego, by zapewne zrobić miejsce dla jakiegoś... Bryla!) zamieszcza pod tytułem: **„Rząd parlamentarny uzdrowił sytuację.** — Programowa większość parlamentarna“ — artykuł dowodzący, że jest so „pierwszy (!) w Polsce rząd parlamentarny“, który „wyjaśnił“ sytuację i „uzdrowił“ stosunki, a który pracować będzie „konstytucyjnie, **bez gry w ciuciu-babkę“** (!!).

Innymi słowy, operacja doskonale się udała, tylko pacjent umarł... a przynajmniej jest na najlepszej drodze.

Nowy kurs.

Niedzielny „Dziennik“ został skonfiskowany. Ofiarą cenzury padło n. p. pierwsze zdanie artykułu wstępnego. Nadto prokuratorowi nie podobały się poszczególne słowa w tym artykule, określające charakter obecnego rządu i popierających go stronnictw. Konfiskata ta jest charakterystyczna dla nowego kursu, o którym obszernie mówiono na ostatniem posiedzeniu sejmu. Ponieważ konfiskaty narażają nas na szalone straty, będziemy starali się tak pisać, aby czytelnicy nauczyli się czytać między wierszami.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek o g. 7·30 „Popas króla jegomości".
Środa o 7·30 „Trubadur".
Czwartek o 7·30 „Popas króla Jegomości".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek o g. 7·30 „Świderek".
Środa o 7·30 „Świderek".
Czwartek 7·30 „Świderek".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Środa o 7·30 „Frasquita".
Czwartek 7·30 „Królowa Tanga".

—♦■♦—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.
Od 31 maja 1923 r. Część I.: „Nieoczekiwany gość", farsa pióra Bebe. Część solowa: B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński, La Bohéme. Część III. „Fałszywe konto", farsa, opracował Bebe. Początek o godz. 8·30 wiecz.

—♦■♦—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek o g. 7·30 „Miłostki".
Środa o g. 7·30 „Zazdrość".
Czwartek o g. 7·30 „Ten, którego biją po twarzy".

—♦■♦—

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO - NAUKOWY (z prawem publiczności) Dr. ADELI KARPÓWNY WE LWOWIE, Krasickich 18 A. — Egzamina wstępne do wszystkich klas gimn. żeńskiego: I.—VI. typu humanistycznego i neohumanistycznego (bez łaciny). VII. — VIII. typu realnego, do klas męskich I.—III. gimn. typu human., do koedukacyjnej szkoły powszechnej, odbędą się w dniach 20. i 21. czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja codziennie od 12 — 1. 635—5

EGZAMIN WSTĘPNY DO I. KL. GIMN. IM. H. JORDANA, ul. św. Mikołaja 16, odbędzie się 16. czerwca. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje kancelarja od 1 do 2 godz. 29—5

WYSTĘP GRUSZCZYŃSKIEGO I RENY PFIFFER w „Trubadurze" w środę w Teatrze Wielkim wywołał olbrzymie zaiteresowanie, gdyż oboje ci znakomici śpiewacy po raz pierwszy we Lwowie dadzą się usłyszeć w swych najkapitalniejszych rolach. Będzie to istotnie wyjątkowe ze wszech miar przedstawienie, które w sferach muzykalnych zyska sobie ogromny aplauz. — Gruszczyński, ten przepyszny bohaterski tenor, na którego zagranica już zwróciła uwagę, śpiewać u nas będzie tylko dwa razy.

NOWA OPERETKA „KRÓLOWA TANGA", która wchodzi na afisz Teatru Nowości w czwartek 14 bm., ma dwa pierwszorzędne walory światowego powodzenia: libretto bardzo dowcipne i zgrabne, muzyka Lehara wartościowa i niezmiernie miła. Operetkę ze zwykłą starannością przygotował reżyser Tatrzański, a główne w niej role grają pp. Lubicz, Poleska, Tatrzański, Sowiński, A. Kowalski, Świeży. Dyryguje p. Seredyński. Tańce i ewolucji układu J. Cieślelskiego.

SCENA NASZA pozyskała nową znakomitą siłę w osobie p. Kazimierza K. Masłowskiego Jego popisowe kreacje w rólach kościotrupa („Wolny Strzelec") lub murzyna („Bal murzynów") budzą ogólny zachwyt.

ODCZYT. W środę 13 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w klubie polit. Kobiet postępowych (pl. Akademicki 1) zebranie szłonkiń i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym referat p. Luny Drexlerówny: Z zagadnień teozoficznych.

II. WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE odbędzie się 16 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. o godz. 6 po poł. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie dyrekcji za rok ubiegły; 3) udzielenie absolutorjum dyrekcji; 4) wybór 5 członków dyrekcji, 4 zastępców i komisji rewizyjnej; 5) sprawa budowy domu i ewentualna zmiana statutu; 6) wnioski członków.

„OTELLO" NA UKRAIŃSKIEJ SCENIE. Dzisiaj odegrana zostanie na scenie teatru „Ukraińskiej Besidy" (ul. Szaszkiewicza 5) pełna potęgi grozy tragedja Szekspira „Otello". W wykonaniu sztuki bierze udział cała teatralna drużyna ze znanym artystą i reżyserem Zaharowem na czele. Sprawiono dla tej sztuki nowe dekoracje i kostjumy.

Z POLSK. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Sąd konkursowy, złożony z profesorów J. Grochmalickiego, J. Hirschlera, K. Janickiego, S. Krzemieniowskiego, M. Siedleckiego, WP. Szafera, A. Wodiczki i Z. Wójcickiego, przyznał z nagrody Wojciecha hr. Gołuchowskiego kwotę 250.000 mp. prof. Kazimierzowi Białasiewiczowi za prace zoologiczne i dr. Dezyderemu Szymkiewiczowi również kwotę 250.000 mp. za prace botaniczne.

WYJAŚNIENIE odnośnie do krytyki z „Don Juana" w n-rze 129 „Dziennika Ludowego", w której zaznaczone zostało, że jestem uczniem Ottona Iro w Wiedniu. Otóż w roku 1914 i 1915 byłem uczniem prof. Czesława Zaremby w wiedeńskiem konserwatorjum. Po wyjeździe prof. Zaremby do Lwowa uczyłem się u prof. Ottona Iro, następnie śpiewałem w Lublanie. Ubiegłego roku przyjechałem do Lwowa i od grudnia uczę się w dalszym ciągu u prof. Zaremby, któremu moją karjerę zawdzięczam. — Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania — Kazimierz Bielski.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolary 70.000—71.250, dol. kanad. 68.000, dynary 800, ft. zsterl. 320.000, fr. belg. 3900, fr. franc. 4470, fr. szwajc. 12.500, flor. holend. 24.800, kor. austr. 1'02, kor. czeskie 2160, kor. węg. 12, leje rum. 340—370, liry 3400, marki niem. 0'92—0'96 mp. W Zurychu płacono markę polską 0'0090, markę niem. 0'0068, kor. austr. 0'0078½.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 165 tys. mp., Ćmielów 58, Gafota 19, Oikos 124, Parowozy 127, Pezet 19.500, Polska Nafta 27, Polskie tow. bud. 305, Rakszawa 118, Siersza elektr. 25, Siersza górn. 255, Tepege górn. 125, Tespe 255, Zieleniewski 379 tys. mp.

WYCIECZKA NAUKOWA ZWIĄZKU SŁUCHACZÓW INŻYNIERJI LĄD. I WODN. WE LWOWIE. Dnia 2. czerwca 1923 r. wyjechała wycieczka Z. S. I. L. i W. złożona z 40 uczestników do Turki celem zwiedzenia trasy kolejowej Jawora—Turka oraz na tej przestrzeni tunelu, wiaduktu i mostu. Wycieczkę prowadzili prof. dr. Karol Wątorek, prof. dr. Albert Zipser oraz nadr. inż. Wiktor. Zaznaczyć tu należy wybitną pomoc w organizacji wycieczki W. P. nadr. Kossonogi i Związku Okr. T. S. L. we Lwowie oraz prawdziwie polską gościnność okazaną przez W. P. P. inż. K. Wilhelmi i dr. Michałowskiego w Jaworze, dyrekcji tartaku tamże oraz W. P. Armatusa z T. S. L. w Turce. Godne przykładu zainteresowanie się starszego społeczeństwa naszą młodzieżą studjującą, co tembardziej podnieść należy, że po raz pierwszy po wojnie wycieczka naukowa Z. S. I. spotkała się z tak wydatną pomocą, wywrze niewątpliwie swój wpływ dodatni na rozwój nauki i spowoduje prawdziwą wezięczność naszej młodzieży technickiej.

CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW KOLEJOWYCH wdów i sierót rozdzieli 286 przyznanych zapomóg w łącznej kwocie 4,665.000 marek. Wdowy i sieroty które wniosły podania zgłoszą się po odbiór z legitymacją kolejową począwszy od 15 bm. W Centralnym Związku emerytów ul. Krasickich l. 6, parter, w godzinach od 10 do 12 i od 16—18.

PODEJRZANE ZGONY Dnia 9 bm. w Podhorcach pod Lwowem 62-letnia Ewa Białostocka miała rzekomo popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Zwłoki pochowano bez zawiadomienia policji oraz miejscowego oglądacza zwłok. Policja zebrała pewne dowody, stwierdzające, iż rzekoma denatka została zamordowana. O zbrodnię tę podejrzana jest niejaka Katarzyna Zarzycka. Na śledztwo w tej sprawie wyjechał ze Lwowa funkcjonarjusz urzędu śledczego.

W sprawie śmiertelnego wypadku Jana Działa, przysypanego piaskiem na Cytadeli, chodzą pogłoski, że zachodzi tu inna przyczyna śmierci, a nie wypadek. Przy powierzchownem oglądnięciu zwłok nie zauważono żadnych kontuzji na ciele zmarłego. Pewne wątpliwości co do tego wypadku wyświetli zapewne śledztwo.

—♦■♦—

Wolna ręka paskarzom!

Pierwsze posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w nowym składzie zajmowało się sprawą walki z drożyzną. W dyskusji ogólnej zarysowała się odrazu znaczna różnica pomiędzy Min. spraw wewnętrznych a Min. przemysłu i handlu, oraz Min. rolnictwa. Odrębne stanowisko zajął również podobno Min. skarbu, wobec czego stanowisko Rządu nie zostało uzgodnione, obrady zaś zostały odłożone do następnego posiedzenia, na które przedstawiciele poszczególnych resortów dostarczyć mają danych na poparcie swoich argumentów, a właściwie wybadać mają zapatrywania reprezentowanych przez nie stronnictw.

Z tego co z poza ściany obrad przedostać się mogło wywnioskować łatwo, iż większość Rządu obecnego stoi na stanowisku **pozostawienia handlowi, przemysłowi i obszarnictwu zupełnie wolnej ręki** w wyzyskiwaniu sytuacji. Wobec takiego stanowiska rządu klub posłów PPS. nie wierząc, aby nowy rząd chjeńsko-pistowy i stronnictwa większości chciały zwalczać drożyznę — zrzekł się przewodnictwa w komisji walki z drożyzną.

Zgromadzenie pracowników gminnych

Zarząd Zaw. Związku prac. gminnych zwołuje na dzień 12 bm. o godz. 8'30 w sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego 22

OGÓLNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW GMINY

z porządkiem dziennym:

1. Odpowiedź prezydjum miasta na wniesiony memorjał.
2. Wnioski i interpelacje.

Zarząd Związku zaprasza pp. radnych miasta wszystkich odcieni i prezydjum miasta.

Towarzysze jawcie się licznie; sprawy nader ważne!

OŚWIADCZENIE.

W czasopiśmie „Dziennika Ludowego" z dn. 5 września 1920, Nr. 21 i następnych podniesiono przeciwko p. Stanisławowi Przybysławskiemu, sędziemu okr. w Stryju różne zarzuty, ubliżające w wysokim stopniu jego czci.

Obecnie na podstawie wyników, przeprowadzonych dochodzeń przekonaliśmy się, że zarzuty te polegają na niezgodnych z prawdą informacjach i wobec tego zarzutów tych nie podtrzymujemy, a p. Przybysławskiego za wyrządzoną mu moralną krzywdę przepraszamy.

▼ NADESŁANE. ▼

Fatalne skutki spadku marki.

Towary podrożały o 50 proc.

Kupcy mają wielką „robotę". Codzień muszą zmieniać kartki z cenami różnych artykułów tekstylnych, obuwia i innych najniezbędniejszych do życia. Na rynku żywnościowym podwyżka cen nie zaznaczyła się we Lwowie jeszcze zbyt gwałtownie, choć zapowiadają podwyżkę cen chleba i mięsa w najbliższych dniach. Gorzej jest z towarami fabrycznemi, które w porównaniu z cenami z połowy maja podrożały o 50 proc i więcej. Kupcy swoim zwyczajem tłumaczą się tem, że kalkulacje swoje (podrażania towaru) muszą stosować do cen, jakie im fabtryki dyktują, a fabryki względnie grosiści sygnalizują co kilka dni nowe ceny. Ludzie żyjący ze stałej płacy nie mogą dziś nawet marzyć o jakichkolwiek zakupach, co podobno odczuwają na własnej skórze kupcy, opowiadając, że targ ich dzienny stale się zmniejsza. Opowiadano, że w pewnym handlu przyborów elektrycznych we Lwowie targ tygodniowy wynosił 200000 mk. Taką sumę zanotowała kasjerka w książce kasowej...

Pamiętamy, jak to podczas wyborów Chjena wołała, by głosować na ósemkę a przyjdzie raj. Jeden z agitatorów endeckich piekarz Tabaczyński lepił w tym okresie kartki na chlebie: „głosuj na 8-kę a chleb będziesz miał tani". P. Stroński 90 proc. swych artykułów w „Rzeczypospolitej" wypełniał konstatowaniem, że Piłsudski jest i dolar rośnie, i że gdyby przyszedł on, Stroński, „większość polska" odrazu by się wszystko w Polsce odmieniło. Przyszła „większość" i istotnie się „odmieniło". Odmieniło się tak, że nikt prócz handlarzy i paskarzy w Polsce już nie wyżyje.

Rząd obecny jest reprezentacją interesu wielkiego kapitału i posiadającego chlopa i dlatego na spekulację walutową patrzy pobłażliwie jeżeli nie życzliwie, w każdym razie jej nie zwalcza ani nie hamuje. Żadne argumenty, tłumaczące przyczyny wzrostu dolara nie pomogą i nie naprawią sytuacji, bo skoro dolar od czasu tworzenia i powstania nowego rządu wzrósł w cenie prawie o 100 procent, wszystko rośnie w tym samym stosunku.

Taka jest dziś sytuacja wytworzona dzięki zbrodniczemu egoizmowi reakcji i jej żądzy władzy, do której tak chętnie przez Strońskich wspominana zagranica zaufania nie ma.

Strejk urzędników bankowych.

Wskutek zajęcia odmownego stanowiska przez dyrekcję Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Oddział we Lwowie, odnośnie do postulatów grona urzędniczego, został podpisany Związek zmuszony zarządzić z dniem 11. czerwca b. r. bezrobocie wszystkich w powyższym Banku we Lwowie pracujących. funkcjonarjuszy, dopóki słuszne żądania urzędników nie zostaną uwzględnione.

Urzędnicy domagają się:

1. Przywrócenia prawa podpisu jednemu z prokurzystów, ukaranemu w ten sposób przez Bank, za interwencję w obronie kolegów i pracę dla Związku;

2. Zaprzestania usuwania starszych i dłużej pracujących urzędników i przyjmowania na ich miejsce elementu młodego, dotychczas z bankowością nieobeznanego;

3. Przyznania 60 proc. podwyżki płac obecnie pobieranych i to od 1. kwietnia b. r.

Dyrekcja Banku dla Handlu i Przemysłu, na której czele stoi jeden z wyższych urzędników przeniesiony niedawno z Centrali Warszawskiej w charakterze kierownika do tut. Filji, okazuje już od dzisiaj dziwne metody w akcji tłumienia strejku. Zażądała bowiem interwencji policji (!) która przekonana argumentami Dyrekcji, „że będzie się lała krew, że szyby polecą etc. etc." wysłała dwóch stójkowych i dwóch agentów, którzyby dyrekcję przed ewentualnymi zamachami obronili. Fakt ten podajemy bez komentarzy do publicznej wiadomości, zapewniając równocześnie tak dyrekcję powyższego banku, jakteż i policję, że ponieważ strejk prowadzi Zarząd Związku Pracowników Bankowych, więc przyjmuje on na siebie pełną odpowiedzialność za spokój i porządek.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych.

Wypadki i poranienia.

Warjat, noże, rewolwery i pałki na weselach. — Pokojowy „sport" latających talerzy. — Noże w klatkach piersiowych i mięśniach bliźnich. — Zamach samobójczy młodej kobiety na cmentarzu. — Obryzgany na twarzy amoniakiem w tramwaju i wypadki przy pracy.

W ostatnich dwóch dniach wytoczono sporo krwi różnym obywatelom miasta i przedmieść, to też śmiało można powiedzieć, że dni te, podobnie jak inne przeszły „normalnie".

Na zabawie weselnej odbywającej się w Izbie rękodzielniczej wprawdzie nie było rozlewu krwi, lecz miała miejsce inna „heca". Po godzinie 1-szej w nocy niespodzianie zjawił się na sali nieznany nikomu młodzieniec, które swe niewykwintne ubranie błyskawicznie zrzucił z siebie i cały owalany kałem zupełnie nagi począł pląsać wśród par tanecznych, śpiewając przy tem po węgiersku. Powstał nie byle jaki popłoch na sali. Kapela i goście zatykając nosy szybko opuścili salę, gdzie po chwili zjawił się posterunkowy policji. Pogotowie ratunkowe osobliwego tego gościa weselnego odwiozło do szpitala na oddział chorych umysłowo.

Inne emocje przeżyli goście na pewnem weselu na Zniesieniu. Powstała tu nie byle jaka awantura i strzelanina, w czasie której Michał Krzywicki, stolarz, został postrzelony w nogę. Nie lepiej się bawia i na Zamarstynowie, gdzie Stanisław Pańcewicz wbił nóż w pierś swemu koledze Ludwikowi Dydylakowi.

Lola Engelsberg, żona jubilera, miała „małe" nieporozumienie ze swą sąsiadką Fanią Buksbaum w realności przy ul. Sieniawskiej. Od latających talerzy pierwsza odniosła ranę na 4 cm., zaś jej przeciwniczka na 3 cm. Obie więc nie mają wielkiego powodu do żalu.

J. Dautler żywił nienawiść do Romana Chachła, podejrzewając go o złapanie psa, będącego jego własnością. Z zemsty wymieniony napadł na Chachła i zranił go ciężko w głowę.

Jakób Szakwaler postanowił noc spędzić na Pohulance. Tu jednak już o świcie kolega jego wpakował mu nóż w klatkę piersiową.

Wypadków takich było jeszcze wiele.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO I WYPADKI.

Wczoraj w południe, na grobie pewnego mężczyzny, pochowanego przed 2-ma tygodniami na cmentarzu Janowskim, znaleziono leżącą bez życia młodą kobietę, ubraną w żałobę. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, iż desperatka przecięła sobie żyły na lewej ręce, poczem prawdopodobnie zażyła weronalu. Obok niej znaleziono scyzoryk. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.. Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów, to też nie zdołano ustalić jej nazwiska.

Ozjasz Schadchen, uczeń, wczoraj jechał wozem tramwajowym na linji Ł. D. W tem nieznany osobnik, prawdopodobnie ze złośliwości obryzgał go amoniakiem, przyczem fatalnie sparzył mu prawe oko, które wymieniony prawdopodobnie straci.

Bronisław Szewczyński, pomocnik murarski, przy pracy odniósł załamanie kości nosowej i ranę na twarzy.

Dawid Majer, uczeń, w Pogotowiu rat. zgłosił się ze złamaną ręką.

Wszystkim wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

Ze sportu.

CZARNI - REPREZENTACJA SOKOŁA 6:2 (5:0). Na boisku Sokoła - Macierzy odbyły się te zawody. Skład Czarnych: Gottlieb - Rucki, Gallas - Łoza, Kopeć II., Hauber - Karnecki, Drapała I., Wójcik, Scott, Drapała II. Reprezentacja oparta na drużynie Orląt, wzmocniona przez Wójcickiego i Zielińskiego. W pierwszej połowie znaczna przewaga Czarnych, uzyskane bramki były ładnie wypracowane. W drugiej połowie po rozbiciu Kopcia II. i niepotrzebnem lekceważeniu przeciwnika, Czarni uzyskują tylko jedną bramkę. Drużyna Sokoła grała ambitnie, napad prowadzony umiejętnie przez Sawkę grał ładnie. Sędzia beznadziejny.

LECHIA - POLONIA (Przemyśl) 3:3 (2:3). Zawody o mistrzostwo kl. A. na boisku Pogoni. Gra ostra, zwłaszcza w drugiej połowie, o bardzo niskim poziomie. Jedynie bramkarz i obrona Lechji okazali dobrą grę. Polonia, zdaje się, umie tylko grać w Przemyślu. W drugiej połowie usunął sędzia Bujanowskiego z Lechji. Sędzia p. Schneider słaby, odbywał konferencje z graczami.

Mistrzostwo kl. B.:

R. K. S. - HASMONEA II. 2:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Robotniczego Klubu. Sędziował p. Bober.

A. Z. S. - BIALI 1:1 (0:0).

MISTRZOSTWO DOK.: 5 p. a. p. - 40 pp. 2:0 (1:0).

Zawody towarzyskie:

SPARTA - D. K. S. 4:0.

ŚWITEŻ - LECHIA III. 3 : 3

UNIA II. - CZARNI V. 6:0. Właściwie grał przeciw Czarnym V. team, złożony z graczy Unji, Lechji III. i Unji II.

19 p. p. - LUBICZ 8:0 (1:0). Zawody rograno w Żółkwi.

LUBICZ - LECHJA II. 4:2.

POGOŃ III. - KORPUS KADETÓW 5:1 (4:0). Prawie wszystkie bramki strzelone z pozycji spalonej.

LECHJA IV. - KORPUS KADETÓW II. 3:2.

Równe. HASMONEA - REPREZENTACJA RÓWNEGO 2:0.

KRAKÓW - LWÓW 0:0.

KRAKÓW, 10. 6. (Pat.). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Lwowem a Krakowem o puhar Żeleńskiego zakończyły się wynikiem 0:0 (0:0).

KRAKÓW (tel. wł.). Reprezentacja Lwowa: Winnicki - Ignarowicz, Olearczyk - Schneider, Witkowski, Gulicz - Juras, Bacz, Kuchar, Garbień, Müller. — Kraków: Popiel - Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Majcherczyk - Sperling, Reyman, Kałuża, Krumholz, Zamowski, Kraków miał w pierwszej połowie przewagę, tylko dzięki znakomitemu Winnickiemu Lwów utrzymał stosunek 0:0. W drugiej połowie gra wyrównana, Lwowiacy nie wykorzystali kilka dobrych momentów. Z teamu lwowskiego wyróżnili się: Winnicki, Bacz, Olearczyk i Witkowski. Najsłabszymi byli: Garbień i Juras, z krakowskiego: Gintel, Synowiec i Cikowski bardzo dobrzy.

Uchwały Hamburskie.

Rozwój międzynarodowego ruchu socjalistycznego idzie etapami. Każdy z nich ma swe charakterystyczne oblicze, swoje miejsce logiczne w dziejach socjalizmu. I Międzynarodówka — (1864 r.) była ustaleniem **zasad socjalizmu** i propagandą tychże. II (1889r) była sojuszem równolegle rozwijających się partji robotniczych, znajdujących się w opozycji do rządów. Nowa zjednoczona Międzynarodówka (1923 r.) reprezentuje już trzeci, wyższy szczebel. Poszczególnie, silnie już rozwinięte partje przeważnie ściśle się zespoliły ze swemi państwami; nawet znajdując się w opozycji, czują swą współodpowiedzialność za losy Państwa. Tymczasem stosunki międzynarodowe po wojnie są mocno zawikłane i grożą poważnemi niebezpieczeństwami. Istota więc Międzynarodówki obecnie musi polegać na starannem wprowadzeniu poza nawias poszczególnych państw i na przekazywaniu Międzynarodówce momentów wspólnych, łączących poszczególne partje, oraz na rozwiązywaniu **konkretnych zagadnień międzynarodowych**. Jest to praca trudna, mozolna — są to już bowiem nie abstrakcje, nie zasady, lecz interesy, których godzenie nieraz może przyjść z trudnością. Nowa Międzynarodówka będzie pracą nad uzgadnianiem stanowisk w oddzielnych sprawach, jak np. w Hamburgu czyniono to z kwestją Ruhry.

Z tych ogólnych założeń wychodząc, lepiej zrozumiemy **uchwały hamburskie**, tak statutowe, jak polityczne.

Co do statutu uwaga się skupiła na art. 3 i 4. Art. 3 nowego statutu postanawia, iż uchwały nowej Międzynarodówki są „wiążące“ dla poszczególnych partyj. Art 4 stwierdza, iż nowa Międzynarodówka ma mieć głos decydujący w razie zatargu między narodami (oczywiście głos decydujący dla partyj robotniczych). W razie wojny Międzynarodówka ma nie przerywać swej pracy. Obydwa artykuły zgodnie uchwalono; zwłaszcza z wiedeńskiej Międzynarodówki obstawali przy konieczności tych — klauzul. Artykuły te są w zasadzie słuszne. Nastręczają jednak szereg trudności. Tylko bowiem naiwny polityk może sądzić, iż uchwała o trwaniu Międzynarodówki podczas wojny sama przez się załatwi sprawę. Stara Międzynarodówka — przed wojną miała jeszcze bardziej stanowcze antiwojenne uchwały. (Sztuttgart 1907, Bazylea 1914).

Tak samo słowa „wiążące uchwały“ niczego same przez się nie załatwią w stosunkach międzynarodowych, jeśli te uchwały będą nieopatrzne, jednostronne, bez dostatecznej znajomości stosunków przedsięwzięte. Albowiem — jak na wstępie zaznaczyłem, nowa Międzynarodówka musi być pracą oględną nad rozwikłaniem zatargów międzynarodowych i spornych kwestyj. Stąd nabiera wielkiego znaczenia kwestja osobistego składu centralnych instancji, — Dziewięciogłowe biuro niezupełnie nas Polaków zadowala wskutek przewagi grupy anglo-niemiecko- austrjackiej; Europę Wschodnią reprezentuje mieńszewik Abramowicz (z głosem doradczym eser Suchomlin). W egzjekutywie natomiast (szersza centrala) mamy swego reprezentanta tow. Diamanda Poza tem — rzecz ważna — na posiedzenie biura mają być zapraszani reprezentanci zainteresowanych krajów. Przez to organizacja nabiera większej elastyczności.

W każdym atoli razie najlepszą realną gwarancją pomyślnego rozwoju Międzynarodówki będą nie surowe przepisy statutowe, lecz przemyślana i oględna praca nad wyrównaniem istotnych różnic w poglądach. Zwłaszcza z zagadnieniami wschodniej Europy muszą centrale dokładnie się zapoznać. Tych rzeczywistych trudności prymitywna umysłowość komunistyczna zrozumieć nie jest w stanie. Taki np. Humbert Droz z komunistycznej partji francuskiej (NB. prawie doszczętnie rozbitej) w art. „Socjalizm wojenny“ („Humanite 29 maja) oskarża Hamburg, iż był organizacją wzajemnej nieufności. Tymczasem właśnie komintern (Bolszewicka Międzynarodówka) doprowadził komunistyczne partje do zniszczenia — przez prymitywną, brutalną, centralistyczną taktykę. Innej drogi niema, jak tylko praca wspólna nad uzgodnieniem stanowisk w sprawach spornych.

Przechodzimy do rezolucji politycznych. W sprawie **bolszewizmu** Kongres zajął oczywiście bezwzględnie negatywne stanowisko (co nie przeszkodziło p. Brunnowi z Kurjera Warszawskiego utożsamić Hamburg z bolszewizmem). Wypowiada się jednak **przeciwko interwencji** obcej w Rosji, a od bolszewików żąda : 1) wstrzymania prześladowań socjalistów oraz robotników i chłopów mających odmienne od bolszewików przekonania; wypuszczenia z więzień ludzi, więzionych za przekonania; 2) zrezygnowania z systemu terrorystycznej dyktatury partyjnej i przejścia do demokratycznego samorządu ludowego. Rezoluja jednak jest sformułowana nieco wadliwie. Jak np. Kongres może „żądać“ demokracji od bolszewików, nazywających Hamburg zbiegowiskiem ajentów kapitału?

W sprawie **wschodniej** Kongres żąda opuszczenia Gruzji i Armenji przez bolszewików; zwraca uwagę, iż we Wschodniej Europie niektóre granice nie są zgodne z zasadą samostanowienia narodów; zobowiązuje partje socjalistyczne do **walki o prawo samostanowienia dla wschodnich narodów**; Egzekutywa ma zwołać specjalne konferencje zainteresowanych soc. partyj.

Ciekawa i b. obszerna rezolucja **w sprawie reakcji** wskazuje na to, iż klasy posiadające zagrożone przez ruch robotniczy opuszczają demokrację i szukają ratunku w gwałtach; dlatego też obowiązkiem klasy robotniczej jest obrona demokracji. Kongres wzywa do bacznego **obserwowania zagranicznej polityki** klas posiadających, by nie stała się poparciem reakcji za granicą; takiem poparciem jest polityka Francji wobec Republiki Niemieckiej; jednakowoż jednocześnie Kongres wzywa niemieckich robotników, aby złamali **sabotaż niemieckich kapitalistów**, odmawiających ofiar, potrzebnych dla załatwienia kwestji reparacyjnej. Kongres wzywa do walki z nienawiścią szowinistyczną — zwłaszcza w krajach, gdzie mniejszości narodowościowe nie korzystają z pełni praw kulturalnych i politycznych; specjalnie należy na to zwrócić uwagę w państwach nowopowstałych. Partje socjalistyczne wykorzystają dostarczone przez egzekutywę materjały, aby napiętnować zbrodnie faszyzmu. Kongres protestuje przeciwko finansowej kontroli Ententy w Austrji i przeciwko reakcyjnym rządom na Węgrzech. Protestuje przeciwko terrorowi w Rosji, ale wzywa do prawnego uznania sowieckiego rządu. Kończy się ogromna rezolucja wezwaniem do skupienia sił celem odparcia ataku kapitalizmu i przywrócenia demokracji w całym świecie.

Jak widzimy, rezolucja całkowicie stoi na gruncie demokracji. O wątpliwościach, które miała była w tej sprawie Wiedeńska Międzynarodówka, obecnie mowy niema.

Rezolucja o **pokoju** jest jeszcze obszerniejsza. Przedstawia opłakany stan spółczesnej Europy; wzrost pychy, nienawiści zbrojeń, protekcjonizmu, zaciętą walkę o węgiel, kruszce, naftę, **grożą nowe wojny**, które mogą doprowadzić cywilizację do całkowitej katastrofy. Kongres wzywa do bacznego kontrolowania po-

---

84)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Przytem żył na wielką skalę, znał się z rozmaitymi dostojnikami w Warszawie i Krakowie, którym — jak przypuszczają — robił dogodności, zyskując w zamian ich życzliwe poparcie. To nagłe wypłynięcie na publiczną widownię człowieka, o którym nie wiedziano, skąd się wziął i jakim sposobem doszedł do poważnego majątku i wpływów, nie dziwiło nikogo, — gdyż w Polsce było takich na tysiące. Był ludziom potrzebny, więc o przeszłość ani o środki, jakimi utrzymuje się na miejscu wyniesionem, nikt nie pytał. Dopiero w ostatnich dniach powinęła mu się noga i z chwilą, kiedy spoczęło na nim oko, za późno zwykle z ingerencją zjawiającej się sprawiedliwości, na ciemne drogi karjery tego człowieka jęło padać światło. Wykryto malwersacje popełniane przez urzędnika intendantury wojskowej, który — jak się okazało był w bliskich stosunkach z Fellerem. Sfałszowana jakaś koncesja, — Rydziński nie wiedział dokładnie, o co chodziło, — jakieś nadużycie zaufania władzy przełożonej, które dwom wspólnikom miało przynieść miliony, stało się wątkiem śledztwa, trzymanego na razie w tajemnicy. To pewna, że Feller, lada dzień znajdzie się pod kluczem. Być może, że wojskowość ze względu na siebie, będzie starała się o stłumienie rozgłosu afery w każdym jednak razie... C

— W każdym jednak razie — podchwycił Kołowski — ten człowiek jest, a raczej był narzeczonym Aliny i prawdopodobnie afiszował się z nią po mieście.

Rydziński przemógł obawę, że go urazi i odezwał się:

— Jak mogłeś pozwolić na to?

On stał przy oknie jakby zapatrzony w gwiaździste niebo styczniowe. Odrzekł, nie odwracając się:

— Pytasz, jak pozwoliłem? Nie miałem nic do pozwalania... byłem usuniętym na bok przedmiotem w całej tej historji. Mówiłem ci, już kiedyś, że jestem dla niej niczem, że są w niej odruchy, których nie rozumie nikt, ani ona sama... A tobie... co tobie one powiedziały?

— Byłem tam tylko jeden raz, bezpośrednio po twoim odjeździe. Właśnie gościły Fellera. Pani Chodorecka przedstawiła mi go jako narzeczonego panny Aliny. Wyobrażasz sobie minę jaką zrobiłem, zwłaszcza, że w pamięci miałem ostatnią naszą rozmowę. Panna Alinka była bardzo zmieszana, a kiedy po wyjściu gościa zapytałem co to wszystko znaczy, objaśniła mnie, że ty zgodziłeś się na to małżeństwo. Przytem mimochodem starała się mi dać do zrozumienia, że tobie zależy na tem, aby wyszła za mąż, aby miała zabezpieczoną przyszłość. Wyszedłem prawie ogłupiały, postanawiając nie mieszać się w tę sprawę. I gdyby nie wypadek, pozostałbym poza wszystkiem, zwłaszcza, że za trzy dni kończy mi się urlop i wracam do pułku. Ale ty... zdaje się, nie rozumiesz, co mówię?

Kołowski podszedł ku niemu i kurczowo ścisnął mu rękę w dłoniach:

— Więc co teraz?

Słowa z trudem przeciskały mu się przez zaciśnięte zęby, patrzył mu w oczy z niesamowitym spokojem, nie pragnąc rady ani pomocy.

Tamten wzruszył ramionami, jakby dziwił się niepotrzebnej egzaltacji.

— Pójdziesz do domu i położysz się spać. A jutro zwołasz radę familijną, to jest obie panie i zakomunikujesz wypadek. Następnie we troje postanowicie to, co postanowić wypada. Tylko nie egzegerować. Z odległości pewnego czasu ocenisz ten drobny incydent wedle odpowiedniej miary.

— Tak myślisz?

A Rydziński perorował do siebie:

— Życie nie ma ciągłości... Składa się z epizodów, z których każdy jest dla siebie zamkniętą całością i każdy jest czemś pełnem, skończonem. Każdy może mieć swoje Empireum i swoją Gehennę. Ani radość ani cierpienie nie wlecze się jednem nieprzerwanem pasmem przez istnienie... Ach, zresztą głupstwo wszystko! Odchodzisz?

— Posłucham twej rady. Kończy się jeszcze jeden epizod... a postaram się, aby ten, który po nim nastąpi, miał zupełnie inną treść. Dobranoc.

— Czy mogę cię jutro nawiedzić?

— Przychodź do mnie zawsze jak do siebie.

Mróz zgrzytał pod nogami... wysoko w górze gwiazdy wyglądały jak iskierki lodu. Dźwięki sanek, sunących z śmiechem i świegotem głosów, przypomniały mu, że to karnawał. Muzyka kawiarniana wylewała się zgiełkiem świecących

lityki zagranicznej, do korzystania z sądów rozjemczych. Każda klasa robotnicza winna przedewszystkiem wystąpić przeciwko imperjalistycznej burżuazji własnego kraju. Dalej Kongres wzywa do walki o samorząd narodów kolonjalnych: o powszechne rozbrojenie, gdyż jednostronne rozbrojenie narodów zwyciężonych tylko potęguje niebezpieczeństwo; do walki z protekcjonizmem; z sojuszami militarnymi, które lokalny konflikt mogą rozdmuchać aż do rozmiarów wojny światowej; z traktatami tajnymi. Rezolucja żąda przekształcenia Ligi Narodów w duchu większej demokratyzacji oraz przyjęcia do Ligi narodów wszystkich. Poza tem rezolucja staje a gruncie uchwał grudniowego pokojowego zjazdu w Hadze. Wzywa klasę robotniczą, aby **skończyła z rozłamami.** Żąda wkońcu od partji socjalistycznych, aby odmówiły kredytów wojennych na cele imperjalistyczne.

Również szczegółową jest rezolucja w sprawie **odszkodowań niemieckich.** Tu uzgodnienie stanowisk na Kongresie zostało ogromnie ułatwione przez poprzednie międzynarodowe socjalistyczne narady (Frankfurt). Rezolucja protestuje **Przeciw okupacji Ruhry;** ale uznaje moralny obowiązek Niemiec wypłacenia odszkodowań. Jednakowoż kwota winna być utrzymana w granicach możliwości gospodarczych i rzeczywistych materjalnych strat (a więc należy skreślić odszkodowania za pensje wojskowe) należy więc ostatecznie określić kwotę w granicach możliwości; ustalić plan spłat przy pomocy międzynarodowych operacyj kredytowych. Wzajemne pretensje krajów Ententy i Ameryki między sobą należy skreślić. Rokowania należy wdrożyć natychmiast. Okupacja Ruhry, w niczem nie przyczyniając się do bezpieczeństwa Francji (gdyż budzi duch nienawiści) wzmacnia tylko reakcję niemiecką i zagraża Niemieckiej Republice. Rezolucja protestuje przeciwko wszelkiej aneksji niemieckich terytorjów, przeciwko zamachom na jedność Niemiec i wita zbiermy opór niemieckich robotników w Ruhrze. Oczywista francuscy i belgijscy delegaci głosowali jednomyślnie za tą rezolucją.

Takie uchwały zapadły w Hamburgu. Zapewne niektóre formuły są niedoskonałe, ale to już jest rzecz drugorzędna. Międzynarodówka nigdy nie będzie organizacją prostą, łatwą, schematyczną. To wielki, skomplikowany organizm. W stałej współpracy można dopiero wyrównywać rzeczy sporne. Nad wszystkiem góruje jeden wielki fakt. Nad Europą zniszczoną, skołataną, pełną nowych niebezpieczeństw, nad Europą burżuazyjną, usiłującą żyć metodami reakcji i szowinizmu — na nowo powiewa sztandar zjednoczonego socjalizmu.

(—) **Kazimierz Czapiński.**

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK W FABRYCE RUCKERA trwa nadal. Dyrekcja sprowadziła kilkunastu policjantów pieszych i konnych, jednak robotnicy nie zgłaszają się, fabryka zamarła, pomimo kilku „kwalifikowanych" łamistrejków".

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE! **Omijajcie fabrykę konserw Ruckera w Zniesieniu z powodu strejku!**

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Od kilku tygodni robotnicy stolarscy we Lwowie stoją w walce o poprawę bytu. Na żądanie robotników właściciele fabryk stolarskich nie dają odpowiedzi, wobec czego musiało przyjść do strejku. Przestrzegamy robotników na prowincji przed przyjazdem do Lwowa. Stolarzy ostrzega się przed przyjmowaniem pracy w firmach: Dąb, Oikos, Czepil, Momocki, Slaga, Krykiewicz, Szafrański, Lewiński, Falter, Szydłowski, Feder. Zarząd Związku robotników drzewnych podaje to do wiadomości, ażeby u wymienionych pracy nie podejmować aż do załatwienia konfliktu.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec!

tonów na ulicę. Za olbrzymiemi szybami roiło się mrowisko ludzkie.

Napełniało go obrzydzenie do bezmyślnej wesołości tego stada, zgromadzonego tam, w dusznych, przesyconych wyziewem alkoholu, tytoniu i potraw salach. Idąc, marzył o ciszy swego pokoju, zadumanej i wonnej czystem powietrzem. Wstępowało w niego jaśnienie nadziei, niby blada, modra smuga, wstająca u wschodu nad zwałami ciemności nocnej.

— A więc tylko epizod! Rydziński miał rację, twierdząc, że życie składa się z niepowiązanych ze sobą epizodów. Gdyby tak nie było, strawiłaby nas ciągła intenzywność danego stanu. Gdybyśmy musieli ponosić konsekwencje za jeden fakt, którego błahość śmieszy z oddalenia czasu, a który w pewnej chwili wydaje się przełomowem zdarzeniem życia.

A oto kamienica. Zadzwonił. Przyczłapał dozorca, poczciwy, stary Józef, witając ze zdziwieniem, pełnem uszanowania, niespodziewanego pana.

Trudniej się było dostać do mieszkania. Dzwonił długo, bił pięściami w drzwi, nim zaspana służąca zdecydowała się zrozumieć, że trzeba wstać i otworzyć.

— Panie już śpią?

Dziewczyna przecierała oczy, nie rozumiejąc dobrze.

Nie czekając na odpowiedź, wszedł do pokoju i odkręcił światło. Rozkosznym aromatem ogarnął go senny, ciepły spokój otoczenia. Służąca wniosła walizkę i przychodząc do przytomności, wybełkotała:

— Czy trzeba zapalić w kuchni pod piecem? Pan będzie jadł kolację?

Powtórzył:

— Panie już śpią?

Był cichy i spokojny, jakby ta cisza mieszkania weszła w niego błogosławieństwem. Wygładzała mu się dusza, głaskana dłońmi radosnej nadziei.

— Na polu mróz siarczysty a tu tak ciepło— pomyślał wesoło. — I tej hultajce ciepło pod mięciutką kołdrą w opalonym pokoju.

Dziewczyna odpowiedziała:

— Pani starsza już śpi, bo jest słaba. — Ciągiem kaszle. Od trzech dni leży w łóżku.

Chciał zapytać o Alinkę ale wstrzymał się.

— Nie pal w piecu... na prymusie ugotuj mi herbatę, jeśli łaska...

— Epizod! To wszystko było epizodem! Zapomnienie w przeszłości zniknionym dniom! Zapomnienie udrękom, które były! Dobry jest los... dobry jest Bóg... czy jak go tam nazwać... Teraz falami pachnącego ciepła promieniującego przez ścianę od jej pokoiku opływa go godzina. Późna, dwunasta godzina nocy. A jutro będzie — jego! To znaczy... od jutra zaczyna się nowy epizod.

Operował tem narzuconem mu przez Rydzińskiego pojęciem, jak czemś swojskiem, przez siebie wymyślonem i przez siebie przetrawionem. W tych minutach, stąpających tak bezcieleśnie, że nie mógł odczuwać ich, dotyku, przeżywał radość zdrowej, musującej krwi organizmu i radość duszy, która po długich błąkaniach zawinęła do ostoji.

(C. d. n.)

Kto w XVII wieku był warjatem?

W połowie XVII-stulecia Marion de Lorme w liście do p. Deffiat de Einq-Mars:

„Czyniąc zadość Twemu życzeniu, oprowadzam lorda Worcester'a po Paryżu, wędrujemy więc od jednej osobliwości do drugiej. Właśnie wczoraj byliśmy w zakładzie dla obłąkańców w Bicetre, gdzie odkryliśmy niezwykłego warjata.

Kiedyśmy przechodzili przez podwórze, a ja pół martwy z trwogi, przyciskałem się z całych sił do ramienia mego towarzysza, ukazała się nagle z poza żelaznych krat przerażająca twarz człowieka, który począł krzyczeć: „Ja nie jestem warjatem! Nie jestem warjatem! Uczyniłem odkrycie, które przyniesie bogactwo krajowi!"

Uderzony rozpaczą, malującą się w rysach tego człowieka i boleścią, jaka dźwięczała w jego głosie, zapytałem strażnika o jakiem odkryciu mówi nieszczęśliwy? Zaśmiewając się, opowiedział nam strażnik, iż ten głupiec chce... gotującą się wodą ciężary podnosić i rozmaite inne dziwy czynić. Nazywa się Salomon de Caus i przybył przed czterema laty do Paryża, chcąc wręczyć królowi pismo w tej sprawie.

Richelieu oddalił go, ale głupiec tak go wciąż prześladował swymi listami, że kardynał doprowadzony do ostateczności, kazał go zamknąć w domu obłąkanych w Bicetre".

Nieszczęśliwy mieszkaniec szpitala warjatów, Salomon de Caus, był zatem pierwszym wynalazcą maszyny parowej.

Komunikaty.

× STARANIEM KÓŁKA GEOGRAFÓW tutejszego uniwersytetu odbędzie się dnia 13 bm. (w środę) o godz. 18'30 (6'30) wiecz. w sali Instytutu geologicznego (Długosza 8) wykład prof. akademji handlowej Wójcika p. t. Górnictwo i przemysł Zagłębia śląsko - krakowskiego. Bilety w cenie 2000 mk., dla młodzieży szkolnej 1000 mk. do nabycia wcześniej w Instytucie Geogr., Mikołaja 4, przed odczytem przy kasie. Ze względu na interesującą treść wykładu, w którym prelegent omówi między innemi wpływ przyłączenia Śląska na stan ekonomiczny Polski, należy się spodziewać licznego udziału publiczności.

× WALNE ZGROMADZENIE. W niedzielę dnia 17 czerwca 1923 o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu piekarni przy ul. Gródeckiej 55 roczne walne zgromadzenie członków piekarni Związkowej robotników, spółdzielni z odpow. udział., z następującym porządkiem dziennym: 1) protokół; 2) sprawozdanie dyrekcji i przedłożenie rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1922; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum; 4) wolne wnioski. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o g. 11 z tym samym porządkiem dziennym, a wszelkie zapadłe uchwały będą prawomocne.

Wstęp dozwolony za okazaniem legitymacji członkowskiej.

W. Biliński, sekr. **J. Kozak,** prezes.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę dnia 13. czerwca b. r. o godz. 6'15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. Dr. Aleksanker Czołowski wygłosi odczyt p. t.: „Inżynierowie Króla Władysława IV".

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTN. P. P. S. WE LWOWIE odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Porządek dzienny: 1) sprawy organizacyjne; 2) sytuacja polityczna; 3) wnioski i interpelacje. Wzywa się towarzyszy do zjawienia się punktualnie i w pełnym komplecie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.